



**NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU.
550 LAT OBECNOŚCI PAULINÓW NA SKAŁCE**

Rozmowa z o. dr. Mariuszem Tabulskim OSPPE, Przeorem krakowskiego klasztoru Na Skalce i Rektorem paulińskiego Wyższego Seminarium Duchownego, którą przeprowadziła Karolina Kalinowska we wrześniu 2022 roku

Kończy się Jubileusz 550-lecia obecności paulinów na Skalce... Przybyli na to miejsce męczeństwa św. Stanisława w 1472 roku dzięki staraniom słynnego kanonika Jana Długosza, uwieńczonym decyzją biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, potwierdzoną przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Jubileusz był czasem świętowania, modlitwy, spotkań, koncertów, wystaw, ważnych debat i refleksji, wdzięczności i nadziei na przyszłość. Czasem podkreślenia paulińskiej wielowiekowej obecności w krakowskim Kościele, a także zainicjowania nowej współpracy z władzami Małopolski i Miasta Kraków. Ktoś powiedział, że Skalca to jasny punkt odniesienia....

Karolina Kalinowska: *Paulińska Skalca ma 550 lat. Paulini to specjaliści od poważnych jubileuszy...?*

Mariusz Tabulski OSPPE: Jeżeli zakon liczy już ponad 700 lat, to lata do czegoś zobowiązują. Co krok pojawia się jakieś „-lecie”... Ważne jednak jest to, żeby nie zgubić prawdziwego sensu jubileuszu. Biblia wskazu-

je nam, że w przeżywaniu jubileuszu chodzi o pamięć o Bogu, który jest Panem czasu i życia człowieka. To On wyznacza nam drogę, wytycza jej cel – skąd i dokąd idziemy? *Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi prowadził ciebie Pan...* To jest prawdziwy punkt odniesienia i najgłębszy sens świętowania, bo skłania nas do wdzięczności za to, co już za nami i pobudza do nadziei, skierowanej ku przyszłości, która zawsze przecież jest w rękach Boga!

K.K.: *Patrząc na historię posługiwania Ojca, można byłoby pokusić się o stwierdzenie, że w rękach Pana Boga Ojciec jest narzędziem często wykorzystywanym przez Niego właśnie w takich nadzwyczajnych, jubileuszowych okolicznościach...*

M.T.: Pan Bóg działa w decyzjach przełożonych zakonu – a oni posyłają mnie na kolejne placówki... Rzeczywiście, prawdą jest, że w miejscach mojego posługiwania okoliczności stawiają mnie zwykle wobec rozmaitych rocznic. Można powiedzieć, że tam, gdzie akurat przebywam, jest często właśnie jakieś „-lecie”: 300 lat istnienia kościoła paulinów we Wrocławiu; 1050. rocznica Chrztu Polski i 300-lecie koronacji Cudownego Obrazu na Jasnej Górze – a teraz 550-lecie Skałki.

K.K.: *Co i jak zatem Ojcowie w tym roku świętowali?*

M.T.: Nasz jubileusz wiąże się z przypadającą w tym roku rocznicą fundacji krakowskiego klasztoru, dokonanej przez Jana Długosza w 1472 roku – a więc świętujemy 550 lat paulińskiej posługi na Skałce. Co bardzo ważne – posługi nieprzerwanej przez cały ten czas pięciu i pół wieku dziejowych zawieruch. Jubileusz trwa cały rok. Rozpoczęliśmy go nowenną do świętego Pawła Pustelnika, naszego Patriarchy, potem były obchody ku czci św. Stanisława, rozpoczęte 8 maja. Główne uroczystości jubileuszowe świętowaliśmy 22 czerwca pod przewodnictwem ks. abp. Marka Jędraszewskiego i w obecności o. Generała Paulinów – o. Arnolda Chrapkowskiego, wraz z duchowieństwem i naszymi Przyjaciółmi i Gośćmi. Potem był wspinały koncert Opery krakowskiej *Te Deum Laudamus* na Ołtarzu Trzech Tysiącleci. 9 lipca udaliśmy się do Katedry wawelskiej, aby przy konfesji św. Stanisława podziękować za osobę króla Kazimierza Jagiellończyka i jego Rodzinę, przyjętą do paulińskiej konfraterni. Tego wieczoru na Skałce rozległy się jeszcze Psalmi Dawidowe w wykonaniu Chóry synagogi pod Białym Bocianem z Wrocławia i Scholii

Braci kleryków paulińskiego seminarium. 29 i 30 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza zawierzyliśmy Bogu paulińskie posługiwanie w Krakowie na Skałce. Muzycznym wyrazem naszego dziękczynienia były dwa niezwykle premiery. Pierwsza w bazylice skałecznej – „*Mały Anielski Musical*”, autorstwa o. Ireneusza Wybraniaka. W piątkowy wieczór, udaliśmy się do kościoła św. Katarzyny Ojców Augustianów na Oratorium „*Równaj ku Górze*”, bo tylko tam mogło zmieścić się około 800 osób. Na scenie wystąpiło 180 artystów: Chór UJ, Orkiestra Bestowenowska, paulińska Schola, Kapela góralska i soliści. Oratorium bachledowiańskie ku czci osoby i dzieła Prymasa Wyszyńskiego, który często przebywał na Bachledówce u paulinów i górali, stało się swoistym symbolicznym wezwaniem, które często powtarzał błogosławiony Prymas: „*Sursum corda. W górę serca. Potrzeba nam podniebnych lotów – jak orły*”. Te słowa dają nadzieje...

K.K.: *Wspomniał Ojciec, że Jan Długosz dopiero po usilnym staraniu, przekonał biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, aby ten 22 czerwca 1472 roku, przekazał paulinom dokument fundacyjny?*

M.T.: Tak. To właśnie ksiądz Jan Długosz sprowadził paulinów do stolicy kraju, przekonując władzę kościelną i świecką, że jest to trafny wybór. Kronikarz przez kilka lat czynił usilne starania, wykorzystując swoją wysoką pozycję na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka i posiadany prywatny majątek, zanim biskup podpisał dokument fundacyjny, na mocy którego Skałka mogła zostać przekazana naszemu zakonowi. I to właśnie Jan Długosz jest naszym fundatorem. Na mocy obowiązującego wówczas prawa, fundację następnie potwierdzić musiał jeszcze monarcha.

K.K.: *Ale dlaczego akurat paulini i czemu właśnie na Skałce?*

M.T.: Gdy świętujemy 550-lecie naszej obecności tutaj, widzimy, że właśnie św. Stanisław jest sensem i zasadą służby paulinów w tym miejscu. Długoszowi, który nas zaprosił do służby w Krakowie, bardzo zależało na odnowieniu kultu św. Stanisława, co wynikało z jego osobistej czci, żywionej wobec Męczennika. Kronikarz miał świadomość, że sanktuarium jest w opłakanym stanie – potrzeba było zakonników, którzy otoczą je duszpasterską troską i kapłańską posługą. Znał dobrze nasz zakon z Jasnej Góry, przez lata zgłębił paulińską duchowość i model życia, dlatego wierzył,

że z Bożą pomocą „bracia w bieli” sprostają temu wyzwaniu. Na prośbę Długosza do Krakowa przybyło z Jasnej Góry dwunastu paulinów, pod wodzą samego prowincjała, ojca Jakuba z Bogumiłowic, który objął funkcję pierwszego przeora skałecznego. Nasz fundator zapisał w swojej *Kronice*: „W poniedziałek 22 czerwca kanonik krakowski Jan Długosz uzyskał prawo założenia Zakonu Braci Pustelników św. Pawła Pierwszego Eremity, wyznających regułę świętego Augustyna, ponieważ oni praktykując jedno i drugie życie, mianowicie, czynne i kontemplacyjne są bardzo pożyteczni dla Kościoła Bożego...”.

K.K.: *Długosz napisał, że Ojcowie są pożyteczni. Co to znaczy?*

M.T.: Wyrazem tego jest fakt, że podobnie jak z Jasnej Góry, tak ze Skałki nigdy nie odeszliśmy a sam klasztor nigdy nie uległ kasacji. To właśnie krakowska Skałka jest jednym z dwóch – obok Jasnej Góry – klasztorów, gdzie paulini przetrwali mimo wojen, niewoli, prześladowań, powstań i zaborów. W ciągu ponad 700 lat istnienia Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika kilkaset placówek na Węgrzech, Słowacji czy Chorwacji zniszczyły najazdy tureckie, kasaty cesarzy austrowęgierskich oraz polityka reżimu komunistycznego – a tu, w miejscu męczeństwa św. Stanisława, byliśmy od 1472 roku zawsze.

K.K.: *Uderzające, że przetrwały akurat te dwie, wymienione przez Ojca, placówki: Jasna Góra i Skałka. Czy nie jest to znak nie tylko szczególnej roli tych sanktuariów, lecz także paulinów, jako stróżów tak ważnych dla polskiego Kościoła i narodu miejśc?*

M.T.: To prawda, że zrządzeniem Opatrzności przetrwały akurat te dwie paulińskie placówki, które stanowią historyczne dziedzictwo Kościoła i narodu polskiego: sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze oraz krakowskie sanktuarium św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Jest to tym bardziej wymowne, że u nas, na Skałce, mieści się także Krypta Zasłużonych Twórców Kultury – ostoja polskości w okresie zaborów, drugiej wojny światowej i czasów powojennych. Skałka to modlitwa, posługa, pamiętka kultury – dzieła kolejnych pokoleń paulinów.

K.K.: *A także miejsce uświęcone obecnością wielu wielkich świętych krakowskich i polskich, począwszy od samego św. Stanisława, prawda?*

M.T.: Wnętrze naszej bazyliki na Skałce okalają wypisane pod gzymsem słowa pierwszej i ostatniej strofy hymnu *Gaude Mater Polonia*, napisanego na cześć św. Stanisława biskupa przez Wincentego z Kielczy. Wszyscy znamy dobrze jej przesłanie. Czczony na Skałce Święty Pasterz jest jedną z piękniejszych i ważniejszych postaci w historii Kościoła polskiego. Jego krew, przelana w tym właśnie miejscu, dała początek kolejnym pokoleniom świętych i błogosławionych, którzy przez wieki nawiedzali Skałkę. Odwiedzał to miejsce często święty Kazimierz Królewicz, niegdyś wielki przyjaciel zakonu paulińskiego, a dziś patron naszej Konfraterni. Pielgrzymował tu w każdy piątek z pobliskiego klasztoru kanoników regularnych święty Stanisław Kazimierczyk. To właśnie u nas święty Albert Chmielowski zaczynał swoją misję, odkrywając powołanie do służby ubogim. Na Skałkę przybywali też przez wieki kolejni królowie z pokutnymi pielgrzymkami, a wierni wyprasza-li tu łaski, o czym świadczą podziękowania, spisane świadectwa i liczne wota. Mimo zmienianych się uwarunkowań, tradycyjna procesja ku czci świętego Stanisława wciąż przychodzi z Wawelu, a kościół w 2008 roku został podniesiony do godności bazyliki papieskiej. Tu pielgrzymował Episkopat Polski. Błogosławiony prymas Polski kard. Stefan Wyszyński był tu każdego roku począwszy od 1953, a święty Jan Paweł II w 1979 roku w tym miejscu spotkał się z młodzieżą oraz twórcami kultury i sztuki. Na spotkania z tymi wielkimi pasterzami przychodziły tłumy.

K.K.: *Także i dziś wielu ludzi przychodzi na Skałkę. Patrzą na bazylikę, klasztor, patrzą na Was, paulinów... Kiedyś redaktor „Gościa Niedzielnego”, Marcin Jakimowicz, który zna Skałkę i paulinów, wyznał, że to miejsce to „jasny punkt odniesienia”?*

M.T.: 550 lat wytrwałości paulinów na Skałce wskazuje przede wszystkim nie na ludzkie siły, tylko na łaskę Boga. Paulini nigdy nie chcieli tego miejsca, które objawia siłę ducha, przesłaniać swoją obecnością. Wiernie go strzegli, pomimo swej kruchości i słabości. Mimo bardzo trudnych okoliczności, w jakich wielokrotnie znalazł się Kraków, wytrwali na tym miejscu i do dziś z oddaniem troszczą się o nie. Byli świadkami różnych zrywów i dramatów wojen, powstań narodowych, prześladowań zaborców, hitlerowców i komunistów. Teraz, gdy na Skałce dokonuje się wiele remontów i projektów restauracyjnych, konserwatorskich, realizowanych w bazylice, klasztorze, budynku seminaryjnym – myślę, że paulini chcą pracować przede wszystkim nad sobą, nad własnym uświęceniem, służąc tym, którzy przychodzą na Skałkę, szukając Boga.

K.K.: *To niesamowite: łańcuch następujących po sobie, mieszkających tu kolejno przez 550 lat ojców i braci – ich życie, posługa, duchowość...*

M.T.: Często o tym myślę: wspaniała „sztafeta” paulińskich pokoleń... Za suchymi liczbami rzeczywiście kryje się łańcuch ludzi: ich modlitwa, posługa, starania, praca, dzieła. Myślę, że właśnie o tej „sztafecie” służby, wiernej i wytrwałej – przekazywanej przez kolejne pokolenia ojców i braci jako gospodarzy miejsca, opowiada tegoroczny jubileusz.

K.K.: *To prawdziwy sukces..?*

M.T.: Tak napisała w swej opowieści o Skałce i paulinach Katarzyna Zarzycka, autorka wystawy na dziedzińcu klasztorным. Przyznam, że na początku jakoś mnie uwierał nadany przez nią tytuł: „550 lat paulinów na właściwym miejscu”. Ja osobiście bym powiedział, że jest to, co prawda, sukces trwania i ciągłości, jakich w polskiej historii mało – ale tak naprawdę to zwycięstwo Boga, który objawił swoją moc w słabych ludziach. Jednak prawdą jest też, że otrzymany dar czasu dobrze wykorzystaliśmy. Paulini – a wraz z nimi Kraków i Małopolska – mają świadomość, że ten jubileusz to powód do odnowienia wiary w Boga, który jest prawdziwą Skałą i do dziękowania Mu za dobrze wykorzystany czas służby Kościołowi, za wypełnienie powierzonej misji. Skałka, zaraz po Jasnej Górze, stała się miejscem nie tylko wytrwałości, ale też przygotowania do życia zakonnego wielu pokoleń paulińskich. W klasztorze od XVII wieku istniało Studium Teologiczne, miejsce formacji duchowej i intelektualnej.

K.K.: *No właśnie: jednym owoców jubileuszu zawsze są powołania. Paulini rozpoczynają nowy rok akademicki, mimo zmniejszającej się liczby kleryków?*

M.T.: Można zauważyć, że w 1472 roku posługę na Skałce rozpoczynało 12 braci – dzisiaj posługuje tu 16 ojców i 3 braci, a nowy rok akademicki 2022/23 rozpocznie 41 kleryków. Wyższe Seminarium Duchowne Paulinów przygotowuje do służby duszpasterskiej w całym zakonie, który się rozwija. Dziś Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika jest obecny w siedemnastu krajach na czterech kontynentach – a „jego serce bije w Polsce”, jak napisała pani Katarzyna, prezentując Skałkę. Obok Polaków studiują u nas bracia z Kamerunu, z RPA, Chorwacji, ze Słowacji, z Litwy, Ukrainy,

Białorusi i z USA. Wzrastają u boku świętego Stanisława. Przykład dobrego, męznego pasterza, troszczącego się o moralność narodu i oddającego życie za powierzony mu lud to naprawdę jasny punkt odniesienia dla przyszłego kapłana i zakonnika.

K.K.: *Przeczytałam również na jednej z tablic: „Mówisz Skalka, a w głowie od razu pojawia się cała masa skojarzeń”...*

M.T.: Gdy wchodzi się na Skalkę, człowiek obejmowany jest historią tego symbolicznego miejsca. Choć w 2022 roku przypominamy wydarzenie, które miało miejsce dawno temu, to wystarczy przespacerować się między sadzawką świętego Stanisława, Kryptą Zasłużonych Polaków, a relikdami archeologicznymi, a później stanąć przed bazyliką – i nasuwa się tyle skojarzeń... Dziś Skalka to enklawa ciszy i miejsce modlitwy w mieście charakteryzującym się szybkim tempem życia. Dlatego tak wielu mieszkańców Krakowa lubi tu przychodzić. Turyści zaś zatrzymują się, żeby w tym miejscu – symbolu, pomyśleć o ważnych spawach swego życia, o sensie historii czy kultury... Rok jubileuszowy był wspaniałym impulsem, aby odkryć na nowo piękno i dar dziedzictwa jakie wypracowały pokolenia paulinów. Każdy jubileusz stawia nam także pytanie - co dalej?

K.K.: *Zakończmy więc naszą rozmowę przywołanym przez Ojca pytaniem o przyszłość Zakonu i Skalki. Co dalej?*

M.T.: Chciałbym odwołać się do ważnych słów do o. Arnolda Chrapkowskiego – generała Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Na konferencji zorganizowanej z okazji jubileuszu stwierdził On - „Skalka to na dzień dzisiejszy bogata rzeczywistość”. Zauważył, że wszystkie funkcje, jakie spełniała przez minione wieki, spełnia obecnie i ma spełniać w przyszłości, w pewnym sensie są zależne od zaangażowania posługujących tu paulinów. I dodał: „Z drugiej strony widzimy ogromną Bożą łaskę, Boże działanie. Musimy je zakładać w podejmowaniu jakiegokolwiek dzieła, które nam zostaje zlecone”.

Bardzo mocno zapadły mi w sercu jego słowa, wypowiedziane tamtego dnia na zakończenie naszej konferencji: „Zmieniać się będą nauki, zmieniać się będzie forma naszej posługi, a jednak musimy zachować to, co jest najważniejsze, to do czego zostaliśmy w tym miejscu powołani. Tego nie możemy zburzyć, tego nie możemy zatracić”. Paulińska równowaga

w życiu zakonnym, w naszej duchowości i posługiwaniu łączyła i winna łączyć życie kontemplacyjne i aktywne. Nie możemy tego zatracić! Prosił przecież nas o to, nasz Fundator, ks. Jan Długosz, abyśmy byli pomocni Kościołowi i charyzmatowi tego miejsca – św. Stanisławowi. Ufam, że podejmiemy tę misję dalej z gorliwością

K.K.: Dziękuję Ojcu za rozmowę.

Szczegóły dotyczące świętowanego jubileuszu na: skalka.paulini.pl/jubileusz-550